

Agnieszka Trzeźniewska

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin

Mroczne narracje zwierząt z Holocaustem w tle

The dark narratives of animals with Holocaust in the shadow

Słowa kluczowe: zwierzęta, Holocaust, taksydermia

Key words: animals, Holocaust, taxidermy

Niemym świadkiem eksterminacji Żydów z całej Europy były obozy koncentracyjne – fabryki śmierci stworzone tylko po to, aby przeprowadzać wstrząsające eksperymenty (m.in. doświadczenia nad masową sterylizacją)¹ i wykorzystywać coraz to nowsze metody uśmiercania. Wielu naukowców podejmowało próby zmierzenia się z tematem Holocaustu. Istotne z punktu widzenia zagadnienia podejmowanego w niniejszym artykule są poglądy Aviry Cantor, która stwierdziła, że „Holocaust jest skutkiem zasady dominacji, która definiuje przemoc”². Poglądy dziennikarki i obrończyni zwierząt odnieść można nie tylko do eksterminacji narodu żydowskiego, ale również do sytuacji zwierząt w świecie zdominowanym przez człowieka.

Temat Zagłady europejskich Żydów w ciągu ponad sześćdziesięciu lat poruszany był wielokrotnie. W zależności od tego, ile lat upłynęło od tych makabrycznych wydarzeń, zmieniał się także sposób mówienia o Holokauście. Literatura faktu, która jako pierwsza podjęła próbę rozrachunku z bolesną przeszłością, zaczęła ustępować miejsca formom bardziej zbeletryzowanym, mniej dosłownym, bardziej metaforycznym. Niemniej jednak tak ważne dokumenty, jak wydawane w ostatnim czasie coraz częściej *Księgi Pamięci Gmin Żydowskich*, pozostające źródłem wiedzy o żydowskiej części naszego społeczeństwa³, nie wykluczają innego spojrzenia na Zagładę, które coraz częściej pojawia się w najnowszej prozie. Do tego nurtu zaliczyć można Yanna Martela, autora poczytnej powieści *Życie Pi*, który w swojej trzecim utworze – *Beatrycze i Wergilli* postanowił zmierzyć się z Holocaustem, opowiadając o nim za pośrednictwem zwierząt – oślicy i małpy.

¹ Na ten temat patrz: E. Klee, *Auschwitz*. W: *Auschwitz medycyna III Rzeczy i jej ofiary*, przeł. E. Kalinowska-Styczeń. Kraków 2012, s. 419.

² Za: Ch. Patterson, *Byliśmy tacy jak one. Obrońcy zwierząt doświadczeni przez holokaust*. W: *Wieczna Treblinka*, przeł. R. Rupowski. Opole 2003, s. 192.

³ Zob. m.in.: *Tam był kiedyś mój dom... Księgi Pamięci Gmin Żydowskich*, opr. M. Adamczyk-Garbowska, A. Kopciowski, A. Trzeciński. Lublin 2009.

Głównym bohaterem powieści Martela jest pisarz, Henry, który po sukcesie pierwszej książki postanawia napisać kolejną. Protagonista decyduje, że będzie pisał o Holokauście, mając świadomość, iż: „Wydarzenie, które stanowiło temat jego książki, było i nadal jest głęboko przygnębiające – można powiedzieć, że świat stanął na wówczas na głowie”⁴. Autor postanowił zastosować innowacyjną formułę, stwarzając książkę typu *flip book*, której ideą byłoby opowiedzenie tej samej historii z dwóch różnych perspektyw: za pierwszym razem byłaby to literatura faktu, za drugim zaś beletrystyka.

Warto zwrócić uwagę również na genezę podwójnej książki Henry’ego. Protagonista stwierdza, iż literatura daje czytelnikowi bardzo jednorodny obraz Holokaustu ukazany poprzez historyczny realizm:

Historia, zawsze taka sama, mieści się zawsze w tych samych ramach czasowych, rozgrywa zawsze w tych samych miejscach i występuje w niej podobny zestaw postaci. Istniało kilka wyjątków. Henry’emu przychodził na myśl komiks *Maus* amerykańskiego rysownika Arta Spiegelmana. Inne podejście zaprezentował również David Grossman w *Patrz pod: Miłość*. Lecz nawet tam szczególna waga wydarzenia ściągała czytelnika na powrót ku oryginalnym i dosłownym faktom. Jeśli historia zaczynała się później bądź gdzie indziej, czytelnik – podobnie jak bohater *Strzały czasu* Martina Amisa – w nieunikniony sposób cofa się w czasie i przestrzeni, do roku 1943 i do Polski. [...] Czy zatem w przedstawieniu Holokaustu w sposób zawsze absolutnie wierny faktom nie kryło się niebezpieczeństwo? Pośród tekstów, które relacjonowały to, co się stało, tych ważnych i niezbędnych dzienników, pamiętników i historii, było z pewnością miejsce na komentarz zrodzony z wyobraźni⁵.

Fragment ten okazuje się idealnym wytłumaczeniem dalszych wyborów protagonisty (prze czytanie sztuki Henry’ego-taksydermisty, pomoc w pisaniu utworu etc.), które są konsekwencją odpowiedzi na jeden z wielu listów, jakie Henry otrzymywał od swoich czytelników. W jednej z takich przesyłek, której nadawcą był taksydermista mieszkający w tym samym mieście co główny bohater, znajdowało się opowiadanie Gustave’a Flauberta *Legenda o świętym Julianie Szpitalniku* oraz fragment sztuki jego czytelnika. List wzbudził zainteresowanie pisarza, ponieważ mężczyzna za wszelką cenę chciał zwrócić uwagę na zwierzęta będące drugoplanowymi bohaterami opowiadania francuskiego pisarza oraz pierwszoplanowymi bohaterami sztuki Henry’ego-taksydermisty. Zmiana perspektywy, którą proponuje autor, wynika z posthumanistycznego spojrzenia na wykreowaną rzeczywistość⁶, dzięki czemu pozwala to na oddanie głosu zwierzętom znajdującym się na marginesie głównego nurtu dyskusji dotyczącej współczesności⁷.

Komentując zawartość przesyłki, a także opowiadania o Julianie Szpitalniku, Henry dostrzega bierność i obojętność ludzi wobec cierpienia zwierząt:

Przyjemność czerpana przez Juliana z bólu i eksterminacji zwierząt – opisywanych dłużej i o wiele bardziej szczegółowo aniżeli zabijanie ludzi – jest tylko ubocznie

⁴ Y. Martel, *Beatrycze i Wergili*, przeł. A. Szulc. Warszawa 2010, s. 13.

⁵ Ibidem, s. 16-17.

⁶ Zob. A. Barcz, *Posthumanizm i jego zwierzęce odgłosy w literaturze*. „Teksty Drugie” 2013, nr 1-2.

⁷ B. Hooks, *Marginesy jako miejsce radykalnego otwarcia*. „Literatura na Świecie” 2008, nr 1-2, s. 113.

związana z jego potępieniem i zbawieniem. [...] Poza tym cała ta jatka, pragnienie wyróżnienia wszystkich zwierząt, jest bezsensowną orgią, na której temat zbawca Juliana nie ma nic do powiedzenia⁸.

Wracając do sztuki taksydermisty, należy zwrócić uwagę na parę głównych bohaterów – oślicę o imieniu Beatrycze oraz małpę nazwaną Wergilim. Wybór imion w tym przypadku nie wydaje się przypadkowy, ponieważ są to imiona przewodników po Niebie i Piekło, bohaterów *Boskiej Komedii* Dantego. Oba zwierzęta zaistniały w realnej przestrzeni pracowni taksydermisty, który podczas spotkania z pisarzem wyjaśnia, w jaki sposób trafiły do niego oba okazy:

Małpa, wyjec, została złapana przez zespół naukowców z Boliwii. Zdechła w trakcie transportu. Oślica pochodzi z zoo dla dzieci. Najechała na nią ciężarówka. W pewnym kościele chciano ją wykorzystać w szopce bożonarodzeniowej⁹.

Taksydermista, kreując się w oczach Henry'ego na człowieka w pewnym sensie ratującego zwierzęta, stwierdza, iż wszystkie okazy znajdujące się w jego sklepie są żywe, tylko „czas zatrzymał się w miejscu”¹⁰. Przestrzeń przez niego stworzona wzbudza skrajne emocje, dla pisarza staje się magnesem. W ostateczności nie tylko zastanawia się nad kupnem kilku okazów ze sklepu „Okapi”, ale nabywa małpią czaszkę. Jego żona, Sara, do sklepu taksydermisty podchodzi bardziej sceptycznie, przeraża ją nie tylko przestrzeń, ale również człowiek funkcjonujący w niej od wielu lat. Ze względu na wykonywane zajęcie taksydermista może przywoływać skojarzenia z pracownikiem obozu koncentracyjnego. W przestrzeni, w której funkcjonuje bohater, można doszukać się analogii z domem Ilse Koch, żony komendanta obozu w Buchenwald, która z upodobaniem wyposażała swój dom w sprzęty stworzone z ludzkiej skóry¹¹. Kobieta nie tylko żyła wśród abażurów zrobionych z takiej materii czy ludzkich czaszek dekoracyjnie ustawionych na stole, ale również sama nadzorowała proces rozpoczynający się od wyboru „najciekawszej skóry”.

Stosunek do tej mrocznej przestrzeni na swój sposób wyrażał również pies Henry'ego, Erazm – w zazwyczaj spokojnym towarzystwie codziennych spacerów sklep taksydermisty wywoływał trudną do wytłumaczenia agresję. W ciekawy sposób kształtują się także poglądy właściciela sklepu „Okapi” na profesję, którą wykonuje:

Ludzie sprzeciwiają się polowaniom. To nie mój problem. Taksydermista nie tworzy zapotrzebowania; ona konserwuje rezultat. [...] dwie odmienne filozofie taksydermii. W pierwszej żywotność zwierzęcia zaprzecza śmierci, dowodzi, że to czas zatrzymał się w miejscu. W drugiej fakt śmierci zostaje przyjęty do wiadomości i zwierzę po prostu czeka na koniec czasu. [...] Każde zwierzę, które spreparowałem, było interpretacją przeszłości. Jestem historykiem, który zajmuje się przeszłością zwierząt;

⁸ Y. Martel, *Beatrycze i Wergili...*, s. 53.

⁹ Ibidem, s. 90.

¹⁰ Ibidem, s. 79.

¹¹ Hasło: *Koch, Karl and Ilse*. W: *Encyclopedia of the Holocaust*, red. R. Rozzett, S. Spector. Jerusalem 2000, s. 291.

dyrektor zoo jest politykiem zajmującym się jego teraźniejszością; wszyscy inni są obywatelami, którzy muszą zdecydować o jego przyszłości¹².

Z tego krótkiego opisu zawodu wynika jednoznacznie, iż taksydermista patrzy na zwierzęta jak na produkt, który ulega kolejnym obróbkom¹³ (jedną z nich może być chociażby zmiana przestrzeni, w jakiej się porusza zwierzę: zoo, cyrk etc.), na które w żadnej mierze nie ma wpływu. Jest ono przedmiotem w świecie rządzonym przez mężczyzn (taksydermista, Julian Szpitalnik, myśliwi, traperzy), co niewątpliwie kojarzy się z dominującą tradycją patriarchalną. Tezę tę uzasadnia jedna z pierwszych scen, w której wydawcy i historycy decydowali o losach nowej książki Henry'ego podejmującej temat Holokaustu. W obu przypadkach decyzje podejmowali mężczyźni, bo to oni tworzyli patriarchalną przestrzeń własnej rzeczywistości. Wpisuje się to także w poglądy Aviry Cantor, która stwierdziła, iż: „[...] patriarchalna żelazna pięść nigdy nie jest bardziej widoczna, jak w maltretowaniu zwierząt, co stanowi niejako model i pole treningowe dla wszystkich innych form opresji”¹⁴.

Kolejnych analogii Holokaustu i świata zwierząt dostarcza za pomocą swojej sztuki taksydermista. Beatrycze i Wergili wędrując podejmują wiele tematów, jednak wszystkie ich konkluzje sprowadzają się do dwóch zasadniczych problemów – czują strach i są głodni. Bohaterowie znajdują się w zamkniętej, ograniczonej przestrzeni, w której nie można wyznaczyć ani centrum, ani peryferii. Została ona scharakteryzowana już na początku sztuki taksydermisty:

Prowincja Dolne Plecy
w kraju, który nazywa się Koszula,
kraju jak każdy inny,
sąsiadującym z, większym od,
mniejszym od Kapelusza, Rękawiczek,
Kurtki, Płaszcz, Spodni,
Skarpetek, Butów i tak dalej¹⁵.

Przestrzeń scharakteryzowana przez autora sztuki niezwykle ciekawiła Henry'ego próbującego rozwikłać zagadkę umiejscowienia akcji. Protagonista chciał za wszelką cenę dowiedzieć się, dlaczego taksydermista na miejsce rozgrywających się wydarzeń w swoim utworze wybrał koszulę. W rozmowie właściciel „Okapi” starał się wyjaśnić Henry'emu, iż Koszula to symbol uniwersalności, dodając jednocześnie, że jest ona w pionowe pasy. Ta ostatnia charakterystyka przestrzeni po raz kolejny nasuwa czytelnikowi skojarzenia losu, w jakim znaleźli się Żydzi podczas II wojny światowej, z tym, co zaplanował dla swoich głównych bohaterów taksydermista. Tego typu zestawienia, w których los zwierząt jest porównywany z doświadczeniem

¹² Y. Martel, *Beatrycze i Wergili...*, s. 109-115.

¹³ Warto zauważyć, iż ze względu na finałowy efekt, jaki taksydermista może zaprezentować, da się wyróżnić kilka, czasami kompletnie irracjonalnych, jej rodzajów. Są to: crypto taxidermy, vegan taxidermy, mutant taxidermy, steampunk taxidermy.

¹⁴ Ch. Patterson, *Byliśmy tacy jak one...*, s. 191.

¹⁵ Ibidem, s. 124.

Holokaustu, stają się istotne dla *critical empathy, trauma theory*¹⁶. Zgodę na symboliczne połączenie losu Żydów i cierpiących zwierząt podkreślił Isaac Bashevis Singer twierdząc, iż dla zwierząt wszyscy ludzie są nazistami. Polemikę z noblistą podjęła Roberta Kalechofsky, która w wątpliwość podała próby zrównania Holocaustu z cierpieniem doświadczanym przez zwierzęta. Badaczka jest zdania, iż język oraz pismo, a także historia, którą ludzie pozostawiają po sobie, zwracają uwagę na ludzkie cierpienie przy jednoczesnym marginalizowaniu traumatycznego doświadczenia zwierząt¹⁷.

Bohaterowie sztuki taksydermisty mogą także stać się potwierdzeniem istnienia ludzkich zwierząt (*human animals*) jako osobników ko-ewoluujących z niezliczonymi gatunkami, bez których ludzie nie potrafiliby zdefiniować siebie¹⁸.

W świecie wykreowanym przez taksydermistę obok wrażliwych nie-ludzi pojawiają się również jednostki pozbawione skrupułów oraz dylematów moralnych, jak na przykład dwaj chłopcy znęcający się nad Wergilim i Beatrycze, którzy stają się ich oprawcami. Ich postawa sugeruje analogie z nazistowskimi żołnierzami; widoczne jest to zwłaszcza w kontekście wymownego gestu definiowanego przez oślicę i małpę jako „Horror”¹⁹, a będącego pozdrowieniem nazistów. Wydaje się to tożsame z poglądami Sonii Waisman, która stwierdziła, że: „Hitler traktował ludzi »tylko« tak, jak ludzie traktują zwierzęta”²⁰. Natomiast Hal Herzog, komentując XVI-wieczny obraz Annibale Carracci *Dzieci drażniące kota* (1590), dochodzi do wniosku, iż sadystyczne zachowania wobec zwierząt mogą być wypadkową tak zwanej ciemnej triady (*Dark Triad*)²¹, na którą składają się zachowania społecznie niepożądane. Irena Pilch analizując ciemną triadę, czyli narcyzm, makiawelizm i psychopatię, dochodzi do wniosku, iż zachowania poszczególnych osób, które można uznać za tożsame, wynikać mogą z różnych motywów²².

Nie-ludzie²³ tworzą w swojej rzeczywistości „listę przyborów do szycia Horrorów”. Wśród nich znaleźć można między innymi: piosenki, danie rybne, ale także listy, słowa świadectwa, rytuały i pielgrzymki, prywatne oraz publiczne akty sprawiedliwości i hołdu, dramaty, Nowolipki 68, aukitz²⁴. Dwa ostatnie elementy z listy to kolejne nawiązanie do losów społeczności żydowskiej, a także do przestrzeni, która

¹⁶ K. Weil, *Thinking Animals. Why animals Studies Now?*. New York 2012, s. 19.

¹⁷ R. Kalechofsky, *Animal Suffering and the Holocaust: The Problem with Comparisons*. Michigan 2003, s. 34-35.

¹⁸ K. Weil, *Thinking Animals...*, s. 18. Zob. także: M. Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*. Poznań 2010.

¹⁹ Y. Martel, *Beatrycze i Wergili...*, s. 166.

²⁰ Ch. Patterson, *Byliśmy tacy jak one...*, s. 181.

²¹ H. Herzog, *Animal Cruelty and the Sadism of Everyday life*. www.psychologytoday.com/blog/animals-and-us/201309/animal-cruelty-and-the-sadism-everyday-life (dostęp: 24.06.2014).

²² I. Pilch, *Makiawelizm, narcyzm, psychopatia: ciemna triada jako próba opisanego osobowości eksploatatora*. www.researchgate.net/publication/273633115_Makiawelizm_narcyzm_psychopatia_ciemna_triada_jako_prba_opisanego_osobowoci_eksploatatora (dostęp: 25.06.2014).

²³ Zob. *Ludzie i nie-ludzie. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, red. nauk. A. Mica, P. Łuczczeczko. Pszczółki 2011.

²⁴ Y. Martel, *Beatrycze i Wergili...*, s. 172-173.

związana jest z Polską i Żydami: warszawski adres Nowolipki 68²⁵ oraz obóz koncentracyjny Auschwitz.

Beatrycze i Wergili w swoich dialogach przemycają wiele skojarzeń z Holocaustem. Istotne jest również to, iż znajdują się oni w centrum traumatycznych wydarzeń, odczuwają lęk i niepewność, strach i obawę. Widać to między innymi w opisanym przez Beatrycze odjeździe pociągu, który najpierw sugeruje rozpoczęcie wielkiej, niezapomnianej podróży, ale już po krótkim czasie oślica zdradza cel podróży: „Napierały na mnie tysiące cieni. [...] Skarżyły się, że przerwano im przedwcześnie życie. [...] Trudno je zawrzeć w słowach”²⁶. Monolog Beatrycze jest charakterystyczny dla społeczności żydowskiej, która ocalała, ale Holocaust pozbawił jej rodziny i znajomych²⁷.

Poglądy taksydermisty na przestrzeń, w której funkcjonują zwierzęta, są jednoznaczne. Właściciel „Okapi” uważa, iż prawdziwie wolne mogą być tylko zwierzęta żyjące w naturalnym środowisku, krytykując tym samym wszelkie formy zniewolenia, w tym także ogrody zoologiczne będące dla niego: „skundolonymi odpryskami dzikiej przyrody. [...] Tamtejsze zwierzęta są zwyrodniałe. Wstyd mi za nie”²⁸. Poglądy bohatera zestawzić można również z wiktoriańskim spojrzeniem na problem ogrodów zoologicznych. XIX wiek miał ambiwalentny stosunek do nich; z jednej strony dzięki zakwestionowaniu przez Darwina dotychczasowego porządku świata ludzie zaczęli coraz baczniej przyglądać się zwierzętom i chętniej odwiedzać ogrody, z drugiej jednak strony nie brakowało również głosów, iż ogrody zoologiczne to przejaw wysokiej kultury XIX-wiecznego społeczeństwa²⁹. Dariusz Piechota odnosząc się do tej kwestii stwierdza, iż były to głównie miejsca rozrywki, w których znudzeni życiem mieszczanie mogli poczuć powiew egzotyki³⁰.

Tworzenie ogrodów zoologicznych przypominać może tworzenie żydowskich gett, które również, teoretycznie miały służyć polepszeniu losu ich mieszkańców, a w konsekwencji stały się więzieniami. Porównanie to wydaje się dość drastyczne, ale tylko dlatego, iż zwierzęta w powieści traktowane są podmiotowo, stając się elementem ekosystemu, w którym egzystuje także człowiek.

²⁵ W piwnicy domu Nowolipki 68 ukryto Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawskiego, zwane Archiwum Ringelbluma.

²⁶ Y. Martel, *Beatrycze i Wergili...*, s. 165.

²⁷ W podobny sposób o „cieniach” funkcjonujących w przestrzeni miasta pisze Adolf Rudnicki – Żyd polskiego pochodzenia, który w powojennym opowiadaniu *Paleczka, czyli Każdemu to na czym mu mniej zależy* zestawił przedwojenną i powojenną przestrzeń Kazimierza Dolnego, jednocześnie dostrzegając w tej drugiej świat żydowski, który odszedł wraz z Zagładą: „Na rynku stali wszyscy najbliżsi, najdrożsi sprzed lat, zamordowani, zaduszeni, spaleni, niemo i przesywającą wpatrywali się we mnie. [...] Z każdego okna krzyczała twarz zabitego, krzyczał każdy kamień, a każdy kamień, którego było brak, krzyczał podwójnie”. A. Rudnicki, *Paleczka, czyli Każdemu to na czym mu mniej zależy*. W: idem, *Paleczka i inne opowiadania*. Warszawa 1986, s. 237.

²⁸ Ibidem, s. 134.

²⁹ Przytaczam za: A.N. Wilson, *The Victorians*. London 2002, s. 93.

³⁰ D. Piechota, *Literatura drugiej połowy XIX wieku w świetle studiów nad zwierzętami (animal studies)*. W: *Ludzie i zwierzęta*, red. R. Chymski, A. Jaroszek. Warszawa 2014, s. 328.

W rozmowie taksydermisty i Henry'ego dominuje punkt widzenia tego pierwszego. Właściciel „Okapi” nie ofiary, lecz oprawców obarcza winą za zaistniałą sytuację. Jednocześnie uważa, iż największym atutem zwierząt jest swoista niechęć do przyjmowania cudzych standardów życia, niepodporządkowywanie się ogólnie przyjętym normom, które w zasadniczy sposób godzą zarówno w wolność jednostki, jak również w jej niezależność. Zwierzęta giną tylko dlatego, że są zwierzętami. Dostrzec tu można wyraźną analogię z losem Żydów w XX wieku. Trafiali oni do obozów koncentracyjnych, gett, gdzie dokonywano na nich masowych egzekucji tylko dlatego, że byli Żydami. Obaj mężczyźni dochodzą do wniosku, iż to świat zwierząt może poszczycić się respektowaniem norm:

Zwierzęta przetrwały niezliczone tysiące lat. Musiały stawiać czoła najgorszym, jakie można sobie wyobrazić, warunkom życia i adaptowały się do nich, ale czyniły to w sposób absolutnie zgodny z ich naturą. – W życiu to prawda. W pełni się zgadzam. Nie mam wątpliwości co do naturalnego procesu ewolucji. Ale w opowiadaniu... – To my musimy się zmienić, nie one. [...] Zgadzam się z panem. Nie ma przyszłości bez troski o środowisko. Ale w opowiadaniu ... weźmy choćby Juliana z tej opowieści Flauberta [...]. Jeśli Wergili i Beatrycze miałyby się zmienić i dostosować do cudzych standardów, równie dobrze mogą się poddać i wyginać. [...] One się nie zmieniają. Wergili i Beatrycze są takie same przedtem, w trakcie i potem³¹.

Temat Holocaustu w sztuce taksydermisty okazuje się nie tylko hipotetyczny, a analogie losu zwierząt do traumatycznych wydarzeń, jakie rozgrywały się podczas II wojny światowej, nie pozostają jedynie w sferze domysłów czytelników. Henry odkrywa zamysł twórcy sztuki, który dokonuje tego, czego on sam pragnął – staje się autorem dzieła opisującego z innej perspektywy Holocaust:

Miał niezbitą dowód, że posłużył się on Holocaustem, by mówić o eksterminacji świata zwierzęcego. Skazane na zgubę istoty, które nie mogły mówić w swoim imieniu, zyskały głos najbardziej wymownego narodu, który został skazany na podobną zgubę. Taksydermista widział tragiczny los zwierząt poprzez tragiczny los Żydów. Holocaust jako alegoria. Stąd coraz większy głód i strach Wergilego i Beatrycze, stąd ich niemożność podjęcia decyzji, dokąd pójść i co zrobić³².

W konstrukcji książki Yanna Martela na szczególną uwagę zasługuje ostatnia część, którą pisarz nazwał *Grami dla Gustava*. Fragment ten na pozór nie łączy się z wydarzeniami rozgrywającymi się w rzeczywistości taksydermisty czy też w przestrzeni paśniastej kozuli. Niemniej jednak stanowi dopełnienie obu części. Wykorzystując dość popularną dziecięcą zabawę pisarz zadaje retoryczne pytania, kierując je do ocalałej społeczności żydowskiej. Wśród dwunastu gier odnaleźć można między innymi:

Uzbrojony strażnik każe ci śpiewać. Śpiewasz. Każe ci tańczyć. Tańczysz. Każe ci udawać, że jesteś świnia. Udajesz, że jesteś świnia. Każe ci lizać swój but. Lizesz mu but. Potem mówi, żebyś „.....”. To obce słowo, którego nie rozumiesz. Jakie

³¹ Y. Martel, *Beatrycze i Wergili...*, s. 176-177.

³² Ibidem, s. 200.

podejmujesz działanie. [...] „Ta tabletką wymaże całą twoją pamięć”, mówi ci lekarz. „Zapominasz, co wycierpiałeś i co straciłeś. Ale zapominasz również o wszystkim, co wydarzyło się w przeszłości”. Czy połkniesz tabletkę?³³

Nawiązując do słów taksydermisty, który stwierdził, iż cała wina leży po stronie oprawców, a nie ofiar, zaś największą wartością zwierząt jest to, że nie poddają się one żadnym transformacjom, gry nie stawiają przed czytelnikiem pytań, lecz formułują odpowiedzi, które stanowią uniwersalną formułę z powodzeniem mogącą funkcjonować zarówno w przestrzeni antropologicznej, jak i nieantropologicznej.

Jerzy Tomaszewski podsumowując Holokaust stwierdza, iż:

Zamordowanie narodu żydowskiego było tragedią o niespotykanej w XX wieku skali. Byłoby naiwnością ludzić się, że podobna katastrofa nie może powtórzyć się, czy to w innym regionie naszego kontynentu, czy też poza Europą. Poznanie i zrozumienie źródeł Zagłady daje – być może – szansę na to, by uniknąć analogicznej tragedii w przyszłości³⁴.

Wypowiedzi tego typu nie powinny być rozumiane jednotorowo, ponieważ Zagłada, podobna do tej, która zaszła podczas II wojny światowej, dzieje się nieprzerwanie w świecie zwierząt.

Antropocentryczny świat zorientowany na dominację i kulturę patriarchalną nie dostrzega tragedii zwierząt. W związku z tym tak ważne jest, aby częściej próbować sięgać po nieantropocentryczne spojrzenie³⁵, w którym to zwierzęta przestają być przedmiotem, a stają się podmiotem w dyskusji nad ich prawem do godnego życia w świecie bez przemocy i poniżania słabszych. Jednym z jaskrawszych przykładów tego typu spojrzenia jest kampania organizacji *Ludzie na rzecz etycznego traktowania zwierząt* (People for Ethical Treatment of Animals, PETA) pod hasłem „Holokaust na twoim talerzu” (do Polski wystawa trafiła w 2004 roku). Aktywiści ze Stanów Zjednoczonych, wzbudzając niemało kontrowersji³⁶, zestawili cierpiące zwierzęta z więźniami z obozów koncentracyjnych. Dodali w ten sposób swój głos w dyskusji na temat stosowności wykorzystywania tegoż porównania.

Bibliografia

- Bakke M., *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*. Poznań 2010
 Bakke M., *Nieantropocentryczna tożsamość?*. W: *Media, ciało, pamięć. O współczesnych tożsamościach kulturowych*, red. A. Gwóźdź, A. Nieracka-Ćwikiel. Warszawa 2006

³³ Ibidem, s. 231, 239.

³⁴ J. Tomaszewski, *Dlaczego... W: Dlaczego warto uczyć o Holokauście?*, red. J. Abrosewicz-Jacobs, L. Hońdo. Kraków 2005, s. 19.

³⁵ Zob. M. Bakke, *Nieantropocentryczna tożsamość?*. W: *Media, ciało, pamięć. O współczesnych tożsamościach kulturowych*, red. A. Gwóźdź, A. Nieracka-Ćwikiel. Warszawa 2006.

³⁶ Zob. m.in.: E. Siedlecka, *Demokracja konsumentów*. „Gazeta Wyborcza” nr 290, 14.12.2005. wyborcza.pl/1,76842,3065531.html (dostęp: 24.06.2015).

- Barcz A., *Posthumanizm i jego zwierzęce odgłosy w literaturze*. „Teksty Drugie” 2013, nr 1-2
- Herzog H., *Animal Cruelty and the Sadism of Everyday life*. www.psychologytoday.com/blog/animals-and-us/201309/animal-cruelty-and-the-adism-everyday-life (dostęp: 24.06.2014)
- Hasło: *Koch, Karl and Ilse*. W: *Encyklopedia of the Holocaust*, red. R. Rozzett, S. Spector. Jerusalem 2000
- Hooks B., *Margins jako miejsce radykalnego otwarcia*. „Literatura na Świecie” 2008, nr 1-2
- Kalechofsky R., *Animal Suffering and the Holocaust: The Problem with Comparisons*. Michigan 2003
- Klee E., *Auschwitz. Medycyna III Rzeszy i jej ofiary*, przeł. E. Kalinowska-Styczeń. Kraków 2012
- Ludzie i nie-ludzie. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, red. nauk. A. Mi-ca, P. Łuczeczko, Pszczółki 2011
- Martel Y., *Beatrycze i Wergili*, przeł. A. Szulc. Warszawa 2010
- Patterson Ch., *Byliśmy tacy jak one. Obrońcy zwierząt doświadczeni przez Holocaust. Wieczna Treblinka*, przeł. R. Rupowski. Opole 2003
- Pilch I., *Makiawelizm, narcyzm, psychopatia: ciemna triada jako próba opisanego osobowości eksploatatora*. www.researchgate.net/publication/273633115_Makiawelizm_narcyzm_psychopatia_ciemna_triada_jako_prba_opisanego_osobowoci_eksploatatora (dostęp: 25.06.2014)
- Rudnicki A., *Pałeczka, czyli Każdemu to na czym mu mniej zależy*. W: idem, *Pałeczka i inne opowiadania*. Warszawa 1986
- Siedlecka E., *Demokracja konsumentów*. „Gazeta Wyborcza” nr 290, 14.12.2005. wyborcza.pl/1,76842,3065531.html (dostęp: 24.06.2015)
- Tam był kiedyś mój dom... Księgi Pamięci Gmin Żydowskich*, opr. M. Adamczyk-Garbowska, A. Kopciowski, A. Trzciniński. Lublin 2009
- Tomaszewski J., *Dlaczego... W: Dlaczego należy uczyć o Holocaustie?*, red. J. Abrosewicz-Jacobs, L. Hońdo. Kraków 2005
- Weil K., *Thinking Animals. Why Animals Studies Now?*. New York 2012
- Wilson A.N., *The Victorians*. London 2002

Summary

In this article the author is trying to find the similarities between Holocaust and animals' situation in a cruel world. The author analyses and interprets novel *Beatrycze i Wergili* written by Martel. In this story, the protagonists of narrator's play are animals (donkey and monkey), who like Jewish society during Second World War, live in cages (similar to ghetto). They are treated as objects. Moreover, they are victims of violence. They have to deal with fear, insecurity (features typical for trauma). After they escaped, they tried to understand what had happened to them.

Biogram

Agnieszka Trzeźniewska, Uniwerystet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa na podstawie rozprawy *Literackie oblicza Kazimierza Dolnego* obronionej w 2014 roku na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jej zainteresowania badawcze obejmują studia nad literaturą Lubelszczyzny, współczesną kulturą popularną oraz literaturą polsko-żydowską i żydowską początku XX wieku. Członek Laboratorium Animal Studies. Publikowała między innymi w: *Perygrynacje do źródeł. Lubelski czas zatrzymany. Część IV*, red. J. Szcześniak, M. Gabryś-Sławińska. Lublin 2014; *Arachnofobia – metaforyczne odslony kobiecych lęków. Peregrynacje w przestrzeniach kultury*, red. B. Stelingowska, B. Wałęciuk-Dejneka. Siedlce 2013; *Fantastyka XIX-XXI wieku. Kanon i obrzeża. Część II*, red. J. Szcześniak. Lublin 2013; „Literacje” nr 2, 2013; *Peregrynacje do źródeł. Przestrzeń mityczna, przestrzeń realna Lubelszczyzny w twórczości pisarzy XIX-XXI wieku. Część III*, red. J. Szcześniak, D. Trzeźniowski. Lublin 2012; *Człowiek wobec wojny*, red. E. Łoch. Lublin 2011; *Człowiek wobec epidemii chorób zakaźnych od starożytności po czasy współczesne w świetle literatury i medycyny. Część IX*, red. E. Łoch, G. Wallner, E. Flis-Czerniak. Lublin 2011; *Spadkobiercy Juliusza Słowackiego w kraju i za granicą (w dwusetną rocznicę śmierci)*, red. E. Łoch. Lublin 2010; *Między literaturą a medycyną. Cz. VII. Fantastyka i medycyna*, red. E. Łoch, G. Wallner. Lublin 2010; *Lekarze medycyny jako twórcy literatury polskiej i obcej*, red. E. Łoch, G. Wallner. Lublin 2008.

agnieszkatrzesniewska@vp.pl